

Złe i dobre

Mor W.A.

Mają mnóstwo wad, ale mają też zalety
To po prostu kobiety, całe piękno tej planety
Nie wszystkie niestety są warte zachodu
Z prostego powodu: bo szlauf to szlauf
A dama to dama, którą jesteś z nich
Chyba dobrze wiesz sama, i ja też to wiem
Mnie nie możesz okłamać, dama zna swoją wartość
Nie da sobą poniewierać i jest szczerą
Nie jak świnia co wybiera przyjaciela
Na podstawie zawartości jego konta i portfela
Jeśli chcesz być szanowana musisz spełniać
Te kryteria

Mówiąc ogólnie, chodzi tu szczególnie
O maniury, nauczyłem się przez lata odróżniać
Wysoki poziom od chałtury, dziewczyno
Pracuj nad sobą, to nie bzdury, szanuj się
Jeśli tylko nie chcesz trafić do agentury
Niejedna taka, życiem w wielkim mieście
Zachasana, zaraz po przyjeździe miała
Znaleźć pracę, mieszkanie, właśnie wtedy
Nastąpiło rozczarowanie, okazało się, że
Dłużej nie stać jej na własne utrzymanie
Jęk zawodu, nerwowe załamanie
Nie bez powodu, głód pieniędzy przyszło
Poczuć, na własnej skórze odczuć
Popełniane błędy, droga nie tędy, lepiej
Od razu zawróć, dokładnie tam skąd
Przyszłaś, sama mówiłaś, że pochodzisz
Z dobrego domu, to dlaczego trzymasz się
Z dala od niego, po kryjomu, zamknięta
W sobie, prawdy nie mówisz już nikomu
Swoje najskrytsze tajemnice planujesz
Zabrać do domu, musisz wiedzieć, że na biegu
Rozszyfrowałem cię

Ref.:

Te złe i dobre, na te dobre i złe dni
Sama dobrze wiesz gdzie tkwi sedno sprawy
Bez obawy, Mor W.A. nie życzy źle ci
Jaka jesteś naprawdę, nie wiesz tylko ty

Typowy dla szlaufów zachowań schemat
Nie poemat, raczej epizod krótki, wywołujący
Uboczne skutki, śnieg, hel, ekstaza
I głodna wrażeń nastoletnia blaza
Nic do niej nie przemawia, choć matka
Ją przestrzega, omamiona przez wpływ mody
Tego nie dostrzega, że życie powoli od normy
Odbiega, zapatrzona w chuj wie co, albo kogo
Ulega innym namowom, kiepskie aktorstwo
Zakrapiane Diorem, wymyka się wieczorem
Pod byle pozorem, przestaje liczyć się z honorem
Wychodząc na ulicę, przykładni rodzice
Zostali w domu, a z nimi puste obietnice
Wytyczonym szlakiem dalej, przez brudne
Dzielnice, docelowo tam gdzie tętni nocne życie

Pozornych atrakcji i pokus mnóstwo
Zrobiona na przysłowiowe bóstwo
W poszukiwaniu coraz to mocniejszych
Doznań, coraz bardziej chłonna, by je zdobyć
Już niedługo skłonna będzie wszystko zrobić
To jeden z wielu przykład, nie o moralności
Wykład, Czy też słowa w poczuciu wyższości
Jak zinterpretujesz, to proste sama zdecydujesz

Ja te złe pozostawiam w tle, bo dobra już
Poznałem, jest dla mnie ideałem
Darzymy siebie zaufaniem, nawzajem
Ona wszystko zrobi dla mnie, a ja dla niej
Dlatego moje ramię zdobi imię ukochanej
I nawet jeśli nam nie będzie dane
Spędzić resztę życia razem, to na zawsze
W moich myślach będzie żywym obrazem
Lecz na razie jest spełnieniem moich marzeń
O miłości uwiecznionej tatuażem

Właśnie takie są kobiety, świadomie uwielbiają
Kiedy ktoś zabiega o ich względy, prawi im
Komplementy, chcą być zauważane, przez
Facetów pożądane, postrzegane za dobre
Ano, nie wszystkie jednak zasługują na to miano
Każda następna to już nie to samo, przeplatanka
Dobrych i złych, szczególnie mile wspominam
Chwile spędzone z tymi pierwszorzędnymi
Gdziekolwiek teraz jesteście, pozdrówka
Trzymajta się dziewczyny, wy znacie się na
Rzeczy, wiecie co nas leczy